Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 266. SRODA 22 Listopada 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.	Stopień ciepła podług Réaumura.	Psychrometre	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 7, 37	—4, 5	1, 14	Zachodni słaby	Pogoda	—5, 0
21	2	6, 10	+3, 5	0, 92	Pł. Zachodni „	Pogoda z Chmurami	+3, 7
	10	6, 20	—0, 3	1, 72	Zachodni „	Pogoda	O 1/28 Zorza półn.

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

PROTESTACYA
Eustachego Ekielskiego Radcy honorowego, przeciwko Uchwale Rady Miejskiéj!

Gdy wedle §. 64 Nr. 10 *Statutu* urządzającego Dyrekcyą Policyi z r. 1840, przepisane zostały *kwalifikacye* na Kommissarzy Cyrkułowych i Sądowych, i na zasadzie tego Statutu, Rada Miejska ogłosiła konkursa na powyższe posady a w Radzie Miejskiéj wakujące – *Kwalifikacye* przeto Statutem opisane, przy obsadzeniu miejsc jedynie *ocenieniu* ulegały. Mimo wszakże téj ustawy, Rada Miejska postanowiła na ostatniém posiedzeniu większością głosów: *iż nie posiadający prawem wymaganych kwalifikacyj*, mogą zarówno z posiadającymi kwalifikacye do ubiegania się o urząd Kommissarzy być przypuszczeni, — jeżeli urzęda Kommissarzy, zastępczo, przez długi czas sprawowali, a ztąd niejako dali dowody zdatności i zaufania, bez oznaczenia wszakże, ani jakości, ani czasu pełnienia zastępczo urzędów.

Skutek wotowania okazał, iż na posady wakujące przedstawione zostały osoby, które nie posiadając kwalifikacyj ustawą przepisanych, ani *z długości czasu urzędowania*, ani *z zastępstwa*, wykazać się nie mogą.

Gdy *ustawy wszelkie o ile nie odwołane*, ściśle zachowane być winny— ani Prezydującemu służyło prawo *dopuszczania* rozstrzygnienia przez Radę Miejską *pytania* Statutowi prawnie obowięzującemu przeciwnego:

„Czyli *osoby* nie mające prawem przepisanych kwalifikacyj, *mogą być dopuszczone* do ubiegania się o urzędowania, *do których* ustawa kwalifikacye przepisała.?"

Gdy ścisłe *wykonywanie praw* jest *jedyną rękojmią prawdziwéj wolności* obywateli i swobód Narodu.

Z tych powodów, *przeciwko obiorowi osób* — kwalifikacyj statutem jak wyżéj powołanym, na urzęda Kommissarzy wymaganych, nieposiadających, *protestuję*.

Kraków d. 21 Listopada 1848 r.

Eustachy *Ekielski*, Radca.

Co się dzieje?

Oszustwo, obłuda fałsz — są cechą charakterystyczną wieku, w którym nasze życie jakoś się tak dziwnie plecie. — Spojrzyjmy na te wszystkie wybuchy — głosy, odezwy, tryumfy, obietnice wytrwałości, bohaterskiéj poświęcenia — itd., a potém na te narady, sejmy, koterye, towarzystwa, komitety itd., na ten zapał, ten ogień, te męztwo i heroiczne poświęcenie, jakie stawione było w obronie wolności — to jest: że po większéj części wszystko było na papierze i w słowach, a w czynie prawie nic — z tego wszystkiego uważać możemy, że rewolucya nasza dopiero się zaczęła — poczęła się ona zawiązywać w pączek, z którego przyszłość dopiero po zgonie naszym korzystać będzie.

I tak: Smieszną a razem opłakaną zdaje nam się rzeczą — połączenie dwóch ostatecznych extremów, to jest *szczytności ze śmiesznością*, siły z bezwładnością w obecnéj sprawie berlińskiéj — jak również opłakany wypadek rewolucyi Wiedeńskiéj; — owe to przejście raptowne z epoki wolności do tyranii i barbarzyństwa ciemnych wieków, — od obrad Sejmu Wiedeńskiego do krwawych sądów Windiszgrätza. Od głosu wolnych reprezentantów, do śmierci Bluma! i Messenhauzera! Co za kontrast! Przedział zdaje się wieków powinien stać pomiędzy służalczem, brutalstwem, satellitów Kamarylli, a ludźmi wieku, ludźmi postępu, ofiarami szlachetnemi za swobody rody ludzkiego, konającemi pod kulami doraźnego Sądu Jego Excellencyi Feldmarszałka? Od jawnego niepokolanego głosu prawdy, do ciemnych kabalistycznych dzienników takich jak Lloyd – Gaz. Wied., Beobachter Ołomuniecki, tych stopniowych przygotowywaczy do przyjęcia dawnego jarzma metternichowskiego pod zdradliwą maską prawności, porządku i spokojności? Słowem w takim żyjemy czasie, że ani rzeczy pojąć, ani wypadku ostatecznego przewidzieć niepodobna. Arystokracya upadła i podnieść się nie może, albowiem tu zachodzi pytanie między życiem a śmiercią — kamarylla upadła, ale się dźwiga — ale, że kamarylla całą swoją potęgę zasadza na fałszu, na obłudzie i oszukaństwie, więc oczywiście także do ostatecznéj swojéj dąży zguby—sama bowiem ciemna i fałszywego światła jako i majątku goniąca szczątkami zguby téj i to w krótkim czasie uniknąć nie zdoła. Nadejdzie więc niezawodnie i to niedługo

ta chwila, że wolność, to jest obywatelsko-konstytucyjna *raz na zawsze stanie się prawdą*, prawdą czystą *jak Bóg*, *silną jak boska prawica*—ale nim się to stanie Ludy! Narody! wiecie czego potrzeba? Historya świadkiem, — że kiedy samowładny tyran Persyi miliony posłał służalców płatnych na zgnębienia wolności europejskiéj, a mianowicie Grecyi — naówczas garstka wolnych Greków — z Miltiadesem pod Marotonem, z Leonidasem pod Termopilami, z Arystydem i Fenistohlem pod Salaminą i Plateą—cudów męztwa dokazawszy—oswobodzili Europę od jarzma dzikiéj Azyi. Jak wielkiem dobrem dla Ludów jest wolność, już starożytni przed 3,000 laty oceniali i za nią kładli swe życie w ofierze. A my którzy szczycimy się wyższem oświeceniem — my dla wolności nie damy życia? Dla tego, że wolność dziś poniosła klęskę — toż jużbyśmy mieli upadać na sercu? Wszystko w historyi jest koniecznem — te wypadki jakie nastąpiły, te bombardowania bezbronnych — te tak zwane sądy doraźne, te rozstrzeliwania wolnych i nietykalnych reprezentantów i obrońców Ludu — to są rzeczy konieczne — rzeczy takie, na których przyszła wolność Ludów zasadzać będzie najsilniejszą swoją potęgę. Wtenczas widzimy co to jest dać szalonemu miecz w rękę, kiedy widzimy jak on go używa. To samo da się zastosować i co do nadużycia wszelkiego prawa. Nadużycia i choćby krwawe zbrodnie — będą dla nas skazówką na przyszłość, ażeby raz na zawsze wyszły z używania wszelkie środki barbarzyńskie jakiemi są: *kara śmierci — sąd doraźny — stan oblężenia — władza dyktatorska* — itp. Są to po prostu niezgodne ani z rozumem, ani z prawem, ani z godnścią natury ludzkiéj, barbarzyńskie nadużycia, które dla braku istotnéj oświaty moralnéj, dla braku religii Chrystusa — dla dumy i tyranii, a oraz ciemnoty ludów, dotychczas jeszcze mają między ucywilizowanemi Narodami miejsce.

Odpowiedź

Zgromadzenia Rzeźników Krakowskich na artykuł w Nrze 263 Gazety Krakowskiéj.

W Nrze 263 Gazety Krakowskiéj umieszczonym został artykuł bezimienny, w którym Autor z wieści tylko jedynie zarzuca rzeźnikom krakowskim gwałty i zbrodnie, jako to: targnięcie się na własność Kijaków, nadwerężenie wolności i bezpieczeństwa osobistego i t d., a późniéj stając w obronie jakichś *nabytych praw Kijaków*, wychwala ich zasługi i obwinia Władze Rządowe o zamiar przyznania monopolu rzeźnikom, przez pobłażanie i słabość.

Nie chcąc skarżyć Autora na drodze przepisami wskazanéj o tak potwarcze zarzuty, Zgromadzenie Rzeźników krakowskich postanowiło nietylko wywieść Autora z błędu, ale i Publiczność tutejszą oświécić i przekonać, że nigdy rzeźnicy krakowscy nie dążyli na pozyskanie dla siebie jakiegoś wyłącznego przywileju bicia bydła i sprzedawania mięsa, ale że zawsze stosowali się do przepisów wydawanych, chociaż zachowywanie tych przepisów było dla nich uciążliwém i zagrażało im coraz większém upadkiem i zniszczeniem do reszty zapracowanych poprzednio majątków.

Według przepisów dawniéj obowięzujących — Kijacy, to jest włościanie *z wsi poblizkich w Galicyi*, a mianowicie z *Piasków*, mieli pozwolenie sprzedawania tylko na tak zwanéj *Wolnicy*, *słoniny w połciach*, późniéj zaczęli sprzedawać *po domach* cielęcinę i baraninę, — a gdy Zgromadzenie rzeźników *w lepszym bycie* nie wiele o to troszczyło się, Kijacy *w Jatkach* dla nich *na Wolnicy* przeznaczonych *i mięso z drobniejszego bydła* wystawiali na sprzedarz; — jednakowoż pomimo tego, -- że rzeźnicy wszystkie cięzary ponosić muszą, nie przeszkadzali im wcale, bo powodowali się zasadą chrześciańską, że kiedy mieli dostateczny zarobek, *niech też i drugi potrzebniejszy zarobi*. — Dla tém większego przekonania, że rzeźnicy krakowscy musieli *wszystkie ciężary ponosić*, a przez to do upadku przywiedzeni zostali, tudzież że *Kijacy żadnych zasług* dla naszego miasta *nie położyli*, ale owszem winni być do dawnego tylko sprzedawania słoniny ograniczeni, posłuży następujące wyjaśnienie:

a) Chociażby Kijacy nie sprzedawali mięsa na Wolnicy, to i tak Wolnica utrzyma się, bo na niéj sprzedawać będą *podupadli Majstrowie tutejsi i czeladź rzeźnicza*, która na siebie drobniejszém bydłem handlowała i handluje.

b) Kiedy czasem przez brak bydła na Targach lub zamknięcie granic, okaże się brak mięsa w jatkach, *rzeźnicy tylko są o to karani*, a o Kijakach nawet *mowy nie ma*.

c) Kiedy Kijak nie zapłaci podatku lub czynszu, Zgromadzenie rzeźników *musi za niego zapłacić*.

d) W roku 1846 w czasie powstania *rzeźnicy sami* musieli dostarczyć kilkadziesiąt tysięcy funtów *mięsa dla wojska austryackiego* chociaż należytość po licznych upominaniach się dopiero *w pół roku odebrali*. — Kijacy wtedy pochowali się, a kiedy wojska austryackie cofnęły się z Krakowa — Kijacy zaczęli wywozić mięso z Wolnicy, aż dopiero Rząd Narodowy tego zakazał.

e) We wszystkich utrapieniach krajowych i czasach krytycznych dla Ojczyzny, *rzeznicy krakowscy zawsze odznaczyli się patryotyzmem i poświęceniem* — nigdy od żadnych ofiar *nie usuwali się i nie usuwają się*, — tymczasem cóż Kijacy mogą na zasługę swoją policzyć, chyba to, że chodząc ukradkiem po domach z mięsem na sprzedaż noszą *cielęcinę wydymaną* lub mięso *z chorowitego i przy konaniu zabitego bydlęcia*.

Chyba to, że w roku 1846 *należeli czynnie do zrabowania Prokocima w Galicyi*, gdzie pomiędzy innemi Kijakami znajdował się *jako naczelnik włościanin z Piasków, Kijak nazwiskiem Redes*. Rzeznicy krakowscy dawniéj *pierwszy cech w Krakowie* stanowiący, niegdyś zamożni i bogaci, dziś do nędzy prawie przywiedzeni zostali, Kijacy jednak wywożąc grosz z kraju, *bogacą się krzywdą Rzezników*.

Po takiem wyjaśnieniu, pytamy się ciebie Panie Autorze, który nie śmiałeś swoich fałszów podpisać, czyli rzeznicy krakowscy bogacą się i przywłaszczają sobie monopol sprzedaży? pytamy się Ciebie, gdzie są zasługi Kijaków i czém udowodnisz ich prawa nabyte.?

(podpisano) Zgromadzenie Rzeźników Krakows.
J. K K. — J. K. — S. A.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Olomuniec 18. Dziennik *„Oesterreichischer Correspondent v. Olmütz* znany *ze swojéj tendencyi* — już to po razy kilka stara nam się wyperswadować, że armia powinna mieć swoich reprezentantów na Sejmie. Piękna reprezentacya, mająca do dyspozycyi bombę i bagnety.— Aż nadto mamy i tak dowodów ducha obywatelskiego armii, przeto krótko powimy, że zrozumieliśmy całe rezonowanie powyższego dziennika w téj treści: *kamarylla i arystokracya dążą do rządu militarnego, a więc w najwyższym sposobie despotycznego*, a na jedwabnych słówkach kamarylli, których organem delikatnym pod pozorem porządku, prawości spokoju (jak dawniéj Metternich) słodko do nas przemawiającym organem, jest szanowny korrespondent austr. Olomuniecki. Biada ludzkości! biada wolności! lepiéj nie żyć, lepiéj jako męczennik zginąć choćby na torturach, jakżebyśmy mieli stać się łupem panowania militarnego, do którego podobna reprezentacya dąży widocznie. Zresztą, czyż wojsko nie ma reprezentacyi — czy wojsko nie liczy się do obywateli?!

PRUSY.

Berlin 16. W Szląsku wyższym zaszły rzeczy następujące:

Najwyższy Prezydent Szląska Baron *Pinder* widząc na co się zanosi jako godny obywatel i naczelnik prowincyi, zwołuje zgromadzenie obywateli — i przedstawia im jakie skutki wywołać może dalsze szalone postępowanie zaślepionego ministeryum. W tém dochodzi ten głos nikczemnego służalca despotyzmu Brandenburga. Cóż robi ten człowiek podły, który w roku 1846 złamał nikczemnie słowo *honoru żołnierskie* dane nam, krakowskim wychodźcom, że nas nie zdradzi — nie wyda w ręce Austryaków — ten więc człowiek w żaden honor, bo w żołnierski nie wierzący, ażeby zdradą zniweczyć obywatelskie zachowanie się barona Pinder, cóż robi? Intryguje do tego stopnia, że baron Pinder ma być ze swojego urzędu złożony. Jednakże gdy wiemy jakie okoliczności zachodzą w Wrocławiu i jak trudno będzie bezhonorowemu ministrowi Brandenburgowi podobnéj dokazać zdradliwéj sztuczki, zdaje się, że usiłowania szanownego, a bezhonorowego jenerała zostaną bezowocne. Ażeby dostatecznie osądzić, jak wielką jest niesprawiedliwość i nikczemność ministeryum wiarołomnego i bezhonowego Brandenburga, oraz jaka bezwładność i nieczynność dworu królewskiego, dosyć powiedzieć, że dziś, kiedy nieczynny dwór, nie wie sam co ma począć w położeniu, w jakie dworska kamarylla wciągnęła króla, nastąpiło wyraźne w państwie zawieszenie wszystkich władz krajowych i zupełne odurzenie, osłupienie, podczas kiedy Zgromadzenie narodowe już 13,550 petycyi i adressów, z prowincyi miast i gmin otrzymało! Złożono dotychczas broni w Berlinie około 15,000 sztuk. Obrona krajowa *Landwer* w Szląsku, ogłosiła się za zgromadzeniem Narodowém. Prezydent Pinder uczynił toż samo, a za to ministeryum Brandenburga ma przysłać na jego miejsce innego zastępcę. Prezydent Magdeburga wydał odezwę przeciwko Zgromadzeniu Narodowemu, które z miejsca na miejsce dziś swoje posiedzenia przenosić jest zmuszone.

Magdeburg 18. Ci wszyscy oficerowie i żołnierze, landwery, którzy wydawali odezwy do swoich towarzyszy, ażeby nie szli za zdradzieckiém ministeryum, ale żeby się łączyli ze sprawą ludu, zostali aresztowani, i będą przed sąd wojenny stawieni. Podobnież i co do podatków, ci którzy takowych składać niechcą, będą mieli wyznaczone exekucye wojskowe. Słowem w Prusach dziś zupełna panuje anarchia, która koniecznym jest wypadkiem rządu militarnego. W Księstwie Poznańskiém, władze Rządowe podały do króla prośbę o rozwiązanie gwardyi narodowéj, obawiając się starcia dwóch stronnictw w obecném krytyczném położeniu państwa.

NIEMCY.

Frankfurt 16. Zgromadzenie Sejmowe z powodu zamordowania Bluma postanowiło: Ażeby w imieniu państwa niemieckiego, wydana była odezwa żądająca zadosyć uczynienia za tę niesłychaną zbrodnią — a motorowie jego i wykonywacze, żeby pociągnięci byli do surowéj odpowiedzialności. W Wrocławiu d. 19, było wielkie wzburzenie umysłów — prezydent musiał dać słowo, że odtąd żadnych niebędzie składać podatków — uważając ministeryum w duchu Zgrom. Nar. jak nieprawne i w stanie oskarżenia o zdradę stanu.

W Berlinie ciągłe aresztowania, tak, że uwięzionych prawie niema gdzie podzieć. Komitet bezpieczeństwa w Wrocławiu rozwiązał się. — Magistrat zaś, złożony z deputowanych miasta, ogłosił się nieustającym. Przy téj sposobności przekonani byliśmy, jak dalece wojsko podziela jedne uczucia z ludem, któremu dawało dowody rzeczywistego braterstwa. Auditorowie wojenni, tak w Wrocławiu, jako i w Berlinie, postanowili żadnych nie dawać wyroków, co do osób cywilnych przed sąd wojskowy stawionych. Zgromadzenie Narodowe dla braku lokalu, zawiesiło swoje posiedzenia. Liczba deputowanych w obecnéj chwili jest aż nadto dostateczną bo wynosi 250.

Dnia 17. Na dzisiejszym posiedzeniu 117 uchwalono wniosek następujący: Ażeby odtąd okazać Austryi, że: *obrona i opieka* prawna wszelkich osób, bezprawnie do wojska *skazanych, prześladowanych, lub aresztowanych* w Austryi, przez Sejm Niemiecki została zamieniona w prawdę, co ten Sejm obowiązuje się wszelkiemi środkami uskutecznić. Przy zamknięciu Izby Prezydent odczytał uchwałę Sejmu następującą: „Gdy dep. Basserman, w obecnem położeniu Prus przeszedł na stronę Królewską przeciwko uchwale tego Sejmu na d. 14 Zgromadzenie Narod, niech przeto powoła władzę centralną ażeby P. Basserman został odwołanym, a kommissya złożona, niech się uda do Berlina w celu zapobieżenia krwawym wypadkom, oraz wezwania Rządu pruskiego do cofnięcia swoich nieprawnych i absolutnych rozporządzeń. Słychać że Arcyksiążę Jan ma złożyć urząd Naczelnika Rządu w Niemczech. Mówią że do tego przyczyniła się zgryzota jaką uczuł ten czcigodny Książe dowiedziawszy się o szkaradnéj zbrodni dokonanéj na osobie nietykalnéj deputowanego Bluma. *Franciszek Reveaux* poseł Państwa Niemieckiego w Szwajcaryi podał się do dymissyi a to z powodu, iż *postępowanie Ministeryum Niemieckiego względem Austryi i Pruss — niezgodn jest z jego uczuciami honoru i wolności, ani też z jego sumieniem i obowiązkiem — przeto takowemu* służyć dalej nie może i niechce.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 4471.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania p. Szymona Leszczyńskiego, o przyznanie mu spadku po Małgorzacie pierwszego ślubu Kapłańskiéj, powtórnego Leszczyńskiéj żonie swéj pozostałego z domu pod Nr. 50 w Gm. VII. Kleparz, składającego się, a to na mocy testamentu jéj przed Notaryuszem Jakubowskim, pod dniem 19 Maja 1843 r. sporządzonego. C. K. Trybunał wzywa wszystkich mogących mieć prawa do pomienionego spadku, ażeby się z takowemi w terminie trzech miesięcy, do Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym, spadek zgłaszającemu się sukcessorowi przyznanym zostanie.

Kraków dnia 7 Września 1848.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr. 4042.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844go, wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po niegdy Helenie z Workiewiczów Wiadrowskiéj pozostałego, a z ¾ części Realności Nr. 359 w gminie IX. M. Krakowa położonéj — składającego się, jak niemniéj do spadku po niegdy Jacku Wiadrowskim pozostałego, z ¼ części rzeczonéj Realności składającego się, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym, spadek w mowie będący zgłaszającym się sukcessorom, to jest: Piotrowi Wiadrowskiemu, Franciszce z Wiadrowskich Nalikowskiéj, Maryannie z Wiadrowskich Miszczyńskiéj i małoletniemu Wincentemu Wiadrowskiemu, jako dzieciom ś. p. Jacka Wiadrowskiego, a wnukom ś. p. Heleny z Workiewiczów Wiadrowskiéj, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 15 Września 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

SEKRETARZ

Towarzystwa Dobroczynności.

Gdy termin do składania deklaracyj przez dłużników kapitały Tow. Dob. na swoich realnościach mających z dniem 30 b. m. i r. upływa — zawiadamia przeto strony interessowane iż Kancellaray jego w domu pod L. 463 przy ulicy S. Jana na drugim piętrze, otwartą jest do dnia 23 Listopada b. r. przedpołudniem do godziny 9 po południu od 2½ do godziny 5 — zaś, od d 23. do 30 Listopada od godziny 8½ z rana, do godziny 5 popołudniu.

Kraków dnia. 16 Listopada 1848 r.

(3r.) *J. Więckowski.*

Doniesienie Literackie.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**